

PIOTR SZUKALSKI

Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego

## DZIADKOWIE, WNUKI I PRADZIADKOWIE: SZKIC DEMOGRAFICZNY\*

Wraz z odnotowywanym w trakcie ostatnich stu kilkudziesięciu lat obniżaniem się umieralności zmienia się obraz rodziny – jednocześnie żyje kilka pokoleń, co w okresie przed przejściem demograficznym występowało zarówno znacznie rzadziej, jak i krócej (*Le Bras*, 1973). W efekcie po raz pierwszy w historii ludzkości(!) zdecydowana większość osób rodzących się ma szansę poznać swych najbliższych krewnych, tak zstępnych – wnuków i prawnuków, jak i wstępnych – dziadków i pradziadków.

Podstawowym celem niniejszego tekstu jest przedstawienie rozproszonych w literaturze przedmiotu danych odnośnie ilościowego aspektu przemian demograficznych prowadzących do powszechnej koegzystencji przedstawicieli kilku generacji danej rodziny, a mianowicie danych odnośnie dożywania do momentu stawania się dziadkiem i pradziadkiem. Interesować mnie będą zwłaszcza dane dotyczące prawdopodobieństwa posiadania żyjącego dziadka i pradziadka przez dzieci i młodzież, liczby posiadanych przodków i wnuków oraz wieku w którym jednostka osiąga dany status rodziny.

---

\*) Niniejszy tekst przygotowano w ramach badań sponsorowanych przez Komitet Badań Naukowych (grant IH02F 01018)

Niestety w literaturze demograficznej brak jest obszernych opracowań dotyczących zagadnienia (dotyczy to zwłaszcza kwestii pradziadków), stąd też zmuszony jestem do rekonstrukcji w oparciu o fragmentaryczne badania.

Etapy kariery dziadka. Zanim przejdę do właściwego tematu, chciałbym tytułem użytecznego wprowadzenia przedstawić przebieg kariery dziadka i pradziadka z punktu widzenia koncepcji cyklu życia jednostki. Wyodrębnić można swoiste etapy tej części życia, w której ma się wnuków (*Cherlin, Furstenberg, 1992*). Kariera dziadka rozpoczyna się z chwilą, gdy pierwszy wnuk przychodzi na świat, zaś pierwszy etap obejmuje kilkanaście pierwszych lat jego życia. W tym okresie dziadkowie – oprócz ustalania i utrwalania relacji uczuciowych – służą bardzo często pomocą jako opiekunowie, niańki, osoby pomagające w wykonywaniu niezbędnych w domu czynności (zakupy, sprząatanie itp.), korepetytorzy. Drugi etap obejmuje okres powolnego dorastania wnuków, kiedy to pod wpływem swych rówieśników zmniejszają intensywność kontaktów z rodziną. Ze strony dziadków towarzyszy temu coraz częściej odczuwana – wskutek powolnego starzenia się – trudność w wykonywaniu niektórych czynności, a co za tym idzie ograniczanie pomocy w postaci usług. Wówczas to po raz pierwszy wnuki zaczynają dostarczać wsparcia – głównie poprzez dary czasu – swoim antenatom. Trzeci etap rozpoczyna się wraz z osiągnięciem przez wnuki dorosłości i założeniem własnej rodziny. Dotychczasowi dziadkowie przejmują wówczas symboliczną rolę pradziadków, pozostawiając aktywną rolę dziadka swoim dzieciom.

Jak zatem widzimy, wraz z upływem czasu, kariera dziadka przebiega po przewidywanej – dzięki ograniczeniu umieralności – ścieżce. Oczywiście, wystąpić w niej mogą zakłócenia spowodowane np. bezdzietnością dzieci lub wnuków, kończy się ona również wraz ze zgonem danej jednostki, jednak dla większości osób przedstawione powyżej etapy zająbiają się, ponieważ mają one wielu wnuków w różnym wieku. Tym niemniej wprowadzenie powyższego rozróżnienia – przypominającego model cyklu życia – posiada rozliczne, analityczne zalety.

Dziadkowie i wnuki w trakcie przejścia demograficznego. Teoria przejścia demograficznego opisuje przejście od reprodukcji rozrzućnej (wysoki, wyrównany poziom płodności i umieralności) do reprodukcji oszczędnej (niski, również wyrównany poziom płodności i umieralności). W trakcie przejścia wraz ze zmianą reżimu demograficznego zmienia się wielkość sieci krewnicznej – początkowo rosnąc pod wpływem redukcji umieralności, następnie zaś zmniejszając się w konsekwencji ograniczania dzietności (*Post i in., 1998; Szukalski, 2000a*).

W tabeli I zawarte są dane informujące o spodziewanej liczbie wnuczek, a także prawdopodobieństwie posiadania żywej babki w zależności od wieku badanej osoby w warunkach populacji stabilnej tj. w warunkach sta-

tych reżimów płodności i umieralności<sup>1)</sup> (Myers, 1992). Trzy poniższe sytuacje utożsamiać można odpowiednio ze stanami:

1 – sytuacja A – sprzed przejścia demograficznego (dalsze trwanie życia noworodka płci żeńskiej, określające liczbę lat jakie jednostka ma średnio do przeżycia –  $e_0 = 38.48$ ; współczynnik reprodukcji brutto, określający liczbę żywo urodzonych dzieci płci żeńskiej przez kobietę w trakcie okresu rozrodczego –  $WRB = 3.29$ );

2 – sytuacja B – w trakcie przejścia ( $e_0 = 67.70$ ;  $WRB = 3.13$ );

3 – sytuacja C – po zakończeniu przejścia demograficznego ( $e_0 = 74,22$ ;  $WRB = 1.26$ ).

Tabela I: Efekt przejścia demograficznego na liczbę posiadanych wnuczek i prawdopodobieństwo posiadania żywej babki

Oczekiwana liczba żywych wnuczek w danym wieku babki			Prawdopodobieństwo, iż babcia będzie żywa w danym wieku wnuczki				
Wiek	A	B	C	Wiek	A	B	C
60	0.15	0.33	0.06	35	0.06	0.20	0.28
70	0.94	2.46	0.39	45	0.01	0.05	0.08
80	2.68	7.77	1.01	55	0.00	0.00	0.00

Źródło: (Myers, 1992: 63)

W konsekwencji przemian zwanych przejściem demograficznym rosła liczba żywych wnuczek posiadanych w każdym wieku, następnie zaś malała, przy czym wpływ ograniczenia płodności okazuje się zdecydowanie silniejszy niż oddziaływanie redukcji umieralności – w następstwie czego statystyczna babcia ma w okresie postranzycyjnym mniej wnuczek niż jej odpowiedniczka z okresu przedtranzycyjnego. Odmienne przebiegały zmiany prawdopodobieństwa posiadania żyjącej babki – szansa, iż w danym wieku mieć się będzie nadal żyjącą babkę stale rosła. Np. o ile w okresie przed rozpoczęciem się przejścia demograficznego jedynie co szesnasta kobieta w wieku trzydziestu pięciu lat miała żywą matkę ojca lub matki, po zakończeniu się przejścia dotyczyło to już co czwartej osoby w tym wieku. W tym przypadku jedynym czynnikiem określającym kierunek i natężenie zmian było ograniczanie umieralności.

Należy podkreślić, iż obecnie w szeregu państw spotkać można zdecydowanie wyższe wartości dalszego trwania życia noworodków płci żeńskiej (na wzrost tej wielkości obecnie wpływa przede wszystkim redukcja intensywności zgonów wśród osób starych i bardzo starych, co pozwala przypuszczać, iż w przyszłości wzrosną prawdopodobieństwa posiadania żyjących przodków), jak i niższe wartości współczynnika reprodukcji brut-

<sup>1)</sup> Zarówno wyższa długowieczność kobiet, sprawiająca, iż to one są potencjalnym odbiorcą opieki rodzinnej i zinstytucjonalizowanej, jak i fakt, że to one głównie są rodzinnymi opiekunami osób upośledzonych – w tym i sędziwych, sprawiają, iż w literaturze demograficznej i gerontologicznej stosowne obliczenia z reguły dokonywane są dla przedstawicieli tyłko tej jednej płci.



to (co zaowocuje w przyszłości niższą liczbą posiadanych wnuków – do czego powrócę dalej).

Dziadkowie i wnuki. Liczne badania dowodzą, że demograficzne i społeczne przemiany występujące w trakcie ostatniego wieku odmieniły pojęcie bycia dziadkiem (*Cherlin, Furstenberg, 1986; Watkins i in., 1987; Uhlenberg, 1996*). Niestety, większość wspomnianych badań bazuje na metodach pośrednich szacunków, opartych o dane pochodzące ze spisów powszechnych i z okresowych tablic trwania życia (chlubnym wyjątkiem są badania holenderskie – *Post i in. 1997*). Tymczasem ewolucja częstości i długości trwania bycia dziadkiem kształtuje się pod wpływem wzorców zachowań demograficznych przynajmniej dwóch kolejnych, konkretnych generacji. Co więcej, kolejnym utrudnieniem jest fakt, iż dziadkowie z reguły posiadać mogą więcej niż jednego wnuka – wnukowie ci zaś mogą się znacznie różnić pomiędzy sobą wiekiem, kumulując wszelkie występujące między płciami, jak i w ramach rodzin różnice między wiekiem zawierania związków małżeńskich i wiekiem w chwili wydawania na świat dziecka.

Jak wspomniano, bycie dziadkiem jest zjawiskiem powszechnym: dane pochodzące z USA wskazują, iż 95% osób posiadających dzieci w wieku 40 lat i więcej ma wnuki<sup>2)</sup> – przeciętnie 5 do 6. Ich liczba wzrasta wraz z wiekiem badanego. We Francji połowy lat 1970. kobiety w wieku 50-54 lat miały średnio 1.2 wnuków, 55-59 lat – 1.8 wnuków, zaś po przekroczeniu sześćdziesiątego roku życia 3.1 (*Gokalp, 1978*).

Zdecydowana większość osób w USA staje się dziadkami (babkami) w wieku 40-50 lat<sup>3)</sup> (pamiętać musimy, iż dziadkiem jest się niezależnie od liczby wnuków, stąd też kluczowym dla osiągnięcia tego statusu jest moment narodzenia pierwszego z nich), wcześniej zostają nimi kobiety oraz rodzice matki dziecka. Praktycznie niemal wszyscy dożywają do chwili narodzin swego pierwszego, jak i ostatniego wnuka (co przeciętnie dzieli ok. 10 lat). Tym niemniej dane wskazują, iż wnuki w trakcie swej młodości doświadczają często śmierci swych dziadków, skoro jedynie jedna trzecia amerykańskich 12-latków cieszyć się może kompletem żyjących dziadków. Można jednak powiedzieć, iż z punktu widzenia dzieci kontakt – przynajmniej potencjalny – z dziadkiem następuje przez znaczną część życia, gdyż jedynie 2% 12-latków nie miało żadnego żyjącego dziadka, to samo mogło stwierdzić 30% 25-latków (*Szinovacz, 1998*).

Prawdopodobieństwo posiadania żyjącego dziadka (płeć i linia) zależne jest w znacznym stopniu od różnicy wieku mężczyzn i kobiet w chwili za-

<sup>2)</sup> Wziąwszy pod uwagę bezdzietność ograniczającą wartość poznawczą niniejszej informacji nadmienić warto, iż ogółem 81% osób w wieku 65 lat i więcej lat jest dziadkami (*Szinovacz, 1998: 49*). Zauważmy jednak, iż np. we Francji ogółem 1/4 żyjących par małżeńskich z mężczyznami w wieku 60 lat i więcej nie posiadała w połowie lat 1970. wnuków (*Gokalp, 1978*), co wskazuje na wagę odmiennych w różnych kręgach kulturowych wzorców dzietności.

<sup>3)</sup> Badania francuskie wskazują na wyższy wiek rozpoczynania roli dziadka. Mediana wieku (tj. wiek środkowy) w chwili narodzenia pierwszego wnuka wynosi 52 lata dla kobiet oraz 55 dla mężczyzn (*Gokalp, 1978*). Powyższą różnicę wyjaśnić należy przede wszystkim wyższym średnim wiekiem kobiet wydających potomstwo.

wierania związków małżeńskich. Różnice te kumulują się uprzywilejowując kobiety, jak i dziadków ze strony matki. Jako ilustrację powyższego stwierdzenia przywołam obliczenia odnoszące się do Francji, dokonane przed trzema dekadami (*Le Bras*, 1973), wedle których średni wiek wnuków w chwili zgonu dziadków był następujący: dziadek ze strony ojca – 9 lat, dziadek ze strony matki – 12 lat, babka ze strony ojca – 18 lat, babka ze strony matki – 21,5 lat.

Kończąc niniejszy wątek zacytować chciałbym dane pochodzące z badań holenderskich (tabela II) dotyczące zmiany w trakcie stu lat pomiędzy latami trzydziestymi wieku XX i XXI liczby posiadanych wnucząt (płci żeńskiej) przez stare kobiety. Zaznaczmy, iż dane z roku 2035 odpowiadają – dokonując porównania z tabeli I –  $e_0$  przekraczającemu 82 lata i współczynnikowi reprodukcji brutto na poziomie 0.8.

T a b e l a II: Przeciętna liczba wnuczek kobiet holenderskich

Wiek	1939	1984	2035
60-64	1.2	1.2	0.4
65-69	1.8	1.5	0.5
70-74	2.3	1.6	0.5
75-79	2.6	1.6	0.5
80+	2.8	1.6	0.5

Źródło: (*de Jong-Gierveld* i in., 1995: 30)

Utrzymywanie się niskiej płodności prowadzącej do tego, iż przeciętna kobieta rodzi jedynie nieco powyżej 1.5 dziecka (przypomnijmy, iż w dzisiejszych korzystnych warunkach umieralności panujących w krajach wysokorozwiniętych potrzeba ok. 2.06 dziecka, aby zapewnić prostą zastępowalność pokoleń) oraz wysoki poziom dobrowolnej bezdzietności prowadzi będą do gwałtownego kurczenia się w przyszłości sieci krewniaczej, stanowiącej najważniejsze źródło wsparcia na starość. Co więcej, upowszechnianie się bezdzietności pociągnie za sobą wzrost odsetka osób nie posiadających dzieci bądź wnuków.

Pradziadkowie. Dane pochodzące z badań prowadzonych w wielu krajach wskazują, iż znacząca część dziadków (zwłaszcza tych z młodszymi wnukami) posiada żyjących rodziców<sup>4)</sup>. Przejście do statusu pradziadka występuje najczęściej w wieku 60-65 lat (choć jak wspomniałem powyżej dziadkiem staje się jednostka mająca ok. 50 lat, wiek rozpoczęcia kariery

<sup>4)</sup> Pod koniec lat osiemdziesiątych 17,6% osób w wieku 55 i więcej lat zamieszkujących USA posiadało żywych rodziców: 15,8% jednego, pozostałe 1,8% oboje. Osoby takie są relatywnie młode – praktycznie powyższa sytuacja nie występuje wśród tych mających 80 i więcej lat (*Hogan* i in., 1997). Z kolei we Francji szacuje się, iż w wieku 60 lat co najmniej jednego żywego rodzica posiadało 20% kobiet urodzonych w 1920 roku, zaś w przyszłości dotyczyć to będzie 45% tych urodzonych w roku 1950 (*Pennec*, 1996).

pradziadka jest niższy niż mogłoby się wydawać z dodania odstępu intergenetycznego wskutek zarówno umieralności, promującej nadreprezentację młodych pradziadków, jak i faktu, iż w tym przypadku ważne są wzorce demograficzne jednostek wchodzących w skład trzech generacji – stąd też większa szansa występowania przynajmniej jednej osoby młodo rozpoczynającej karierę rodzicielską). Szacuje się, iż ok. 2/3 kobiet i 40% mężczyzn w USA dożywa do chwili narodzin pierwszego prawnuka, zaś jedynie 30% kobiet i 15% mężczyzn do dnia urodzenia się ostatniego prawnuka (*Szinovacz*, 1998). Niewiele jest badań odnośnie częstości występowania pradziadków, stąd też przywołam w tym miejscu jedynie dane sprzed trzech dekad, mówiące, iż nowo narodzony Francuz miał wówczas spośród potencjalnych ośmiu średnio 1.5 żyjących pradziadków (przy czym 36% nie miało żadnego) oraz dla porównania 3.12 dziadków (*Le Bras*, 1973).

Na upowszechnienie się rodzin czteropokoleniowych główny wpływ mają – tak jak i w skali makro na rozrost populacji osób sędziwych – przemiany umieralności, zwłaszcza w wieku „trzecim” i „czwartym”. W ich efekcie szacunki głoszą, iż np. we Francji spośród kobiet urodzonych w roku 1920 jedynie 26% dożywając wieku 80 lat spoglądać będzie na swych prawnuków wobec 56% tych urodzonych w 1950 roku (*Pennec*, 1996). Choć cztery pokolenia rodziny żyją razem obecnie przez coraz większą liczbę lat, niewiele można powiedzieć o relacjach rodzinnych, występujących pomiędzy pradziadkami i ich prawnukami. Sądzić należy, iż względy wieku oraz stan zdrowia sprawiają, iż wszelkie kontakty tego typu są rzadkie i niezgodne z kulturowo ukształtowanym obrazem relacji rodzinnych, co powoduje, iż podczas badań – jak to obrazowo ujęli *A. Cherlin* i *F. Furstenberg* (1992: 90): „ludzie którzy elokwentnie opisywali, jak to jest być dziadkiem, mieli zawiązane języki, kiedy pytano ich o bycie pradziadkami”.

Kończąc niniejszy wątek wspomnieć należy, iż pojawiają się obecnie również i rodziny pięciopokoleniowe, aczkolwiek stan taki występuje sporadycznie i trwa z reguły bardzo krótko (*Pennec*, 1996).

**Podsumowanie.** Choć obliczenia *H. Le Brasa* (1973), bazujące na danych odnoszących się do XVIII-wiecznej Francji wskazują, iż po dożyciu do wieku dorosłego istniała spora szansa doczekania się momentu narodzenia przynajmniej pierwszego wnuka – pamiętać musimy, że w epokach wcześniejszych, odznaczających się gorszymi warunkami zdrowotnymi, a co za tym idzie wyższą umieralnością, rodziny kilkupokoleniowe należały do rzadkości. Przypomnijmy bowiem tytułem ilustracji, iż w panującej we Francji w latach 987-1328 dynastii *Kapetyngów* do roku 1214 żaden wnuk nie miał okazji spotkać swego żyjącego dziadka<sup>5)</sup> (*Duby* i in., 1998).

Splot wielu czynników powoduje, iż obecnie dożywanie do czwartego wieku staje się w krajach znajdujących się na najwyższym poziomie roz-

---

<sup>5)</sup> W efekcie brak było w języku starofrancuskim słowa jednoznacznie określającego wnuka – używano powszechnie wyrażenia „*nepos*”, tożsamego z nazwą oznaczającą bratanków i siostrzeńców.



woju demograficznego powszechne, co w skali makro owocuje rozrostem wielkości populacji osób sędziwych (*Szukalski, 2000b*), zaś w skali mikro masowym występowaniem rodzin wielopokoleniowych. Tym samym obecnie żyjące generacje mają dużą, nieznaną w historii człowieka szansę znajomości swych dziadów i pradziadów, wnuków i prawnuków – znajomości trwającej, przynajmniej w przypadku dziadków i wnuków, na tyle długo, aby nawiązać silne relacje emocjonalne. W opinii niektórych badaczy (*Cherlin, Furstenberg, 1986*) owa międzypokoleniowa więź emocjonalna w trakcie ostatniego wieku stale się umacniała – jako uboczna konsekwencja wzrostu niezależności finansowej poszczególnych generacji wskutek upowszechnienia się z jednej strony pracy najemnej, z drugiej zaś systemów emerytalno-rentowych, a tym samym zaniku przyczyn wielu konfliktów wywołanych koniecznością utrzymywania ciężących relacji instrumentalnych.

Prawdopodobnie jesteśmy obecnie świadkami okresu, w którym częstość występowania opisanych w niniejszym tekście relacji pomiędzy „nie sąsiadującymi” ze sobą generacjami jest największa. Spodziewać się bowiem należy, iż dominujący w krajach wysoko rozwiniętych model płodności – zakładający niewielką, realizowaną przez matki mające blisko 30 lat dzieciność i wysoki poziom dobrowolnej bezdzietności – zmniejszy w przyszłości prawdopodobieństwo posiadania wnuka i prawnuka. W efekcie, choć dalsza redukcja umieralności – zwłaszcza wśród osób starych i bardzo starych – przyczyniać się będzie do zwiększania się szans posiadania żyjących przodków (czemu przeciwdziałać będzie opóźnianie decyzji o wydaniu na świat potomka) spodziewać się należy zmniejszenia odsetka rodzin wielopokoleniowych.

(Uwaga: bibliografia do wglądu u autora).